

LAMENT MARI

Można by zacząć tak: w niedzielny wieczór w plockiej katedrze ludzie poculi oddech Boga... Albo tak: w niedzielny wieczór plocka katedra utonięła w płomieniach tysiąca świec... Albo jeszcze, jeszcze inaczej... Właściwie każdy, kto przybył do świątyni na występ Scholi Teatru Wiejskiego "Węgajty" miał chyba własne doświadczenie wieczoru. Niepowtarzalne w swoim bogactwie.

- Będziemy za chwilę świadkami wydarzenia niezwykłego - rozpoczął spotkanie prowadzący Festiwal Muzyki Jednogłosowej red. **Piotr Orawski** z Polskiego Radia - Oto ksiądz biskup Roman Marcinkowski odprawi mszę św. gregoriańską na pierwszą niedzielę pasyjną, poprzedzoną procesją z polskimi pieśniami pasyjnymi. Integralną częścią nabożeństwa będzie średniowieczny dramat liturgiczny "Plancus Mariae" czyli "Lament Marii" w wykonaniu Scholi Teatru Wiejskiego "Węgajty".

Obrzęd...

Wszystko miało być tak, jak przed wiekami. Wyłączono lampy. Pozostało żywe światło świec, aktorzy w białych szatach, księża-koncelebranci i widzowie, a raczej uczestnicy. Archaiczne instrumenty o przesyłającym duszę dźwięku i archaiczny śpiew jednogłosowy. I piękna łacina, język, którego nie trzeba rozumieć, by wiedzieć, że prowadzi do sacrum. Wszak nie na dar-

Okres ostatnich kilku lat zaznaczył się wzrostem zainteresowania średniowieczną muzyką religijną. Chorał gregoriański, prastare pieśni nabożne, wręcz prosta pod względem formalnym muzyka instrumentalna zaczęły być coraz częściej wykonywane, zyskując uznanie szerokiej rzeszy słuchaczy. Przyczyniły się do tego przede wszystkim odkrycia muzykologiczne ostatnich dziesięcioleci oraz pogłębione studia nad kulturą religijną, pojmowaną jako integralna część kultury ogólnonarodowej.

Już po raz trzeci w Płocku w dniach 14-16 marca odbył się jedyny w Polsce Festiwal Muzyki Jednogłosowej.

Pierwszego dnia zaprezentowano wybrane dzieła wokarno-instrumentalne jednej z najwspanialszych kobiet żyjących w średniowieczu, św. Hildegardy z Bingen, która zasłynęła jako wybitny teolog, wizjoner i kompozytor, a dzisiaj przeżywa swój niewątpliwie renesans. Teksty o jej życiu przeczytała znakomita aktorka krakowska Teresa Budzisz-Krzyżanowska, a muzykę przedstawił kwartet pod kierunkiem Jacka Urbaniaka.

Drugiego dnia usłyszeliśmy Scholę Gregoriańską Ojców Dominikanów z Warszawy pod kierunkiem ojca Tomasza Golonki. Zaprezentowali oni Nieszpory na V niedzielę Wielkiego Postu. O trzecim festiwalowym dniu i występie Teatru Wiejskiego "Węgajty" piszemy obok.

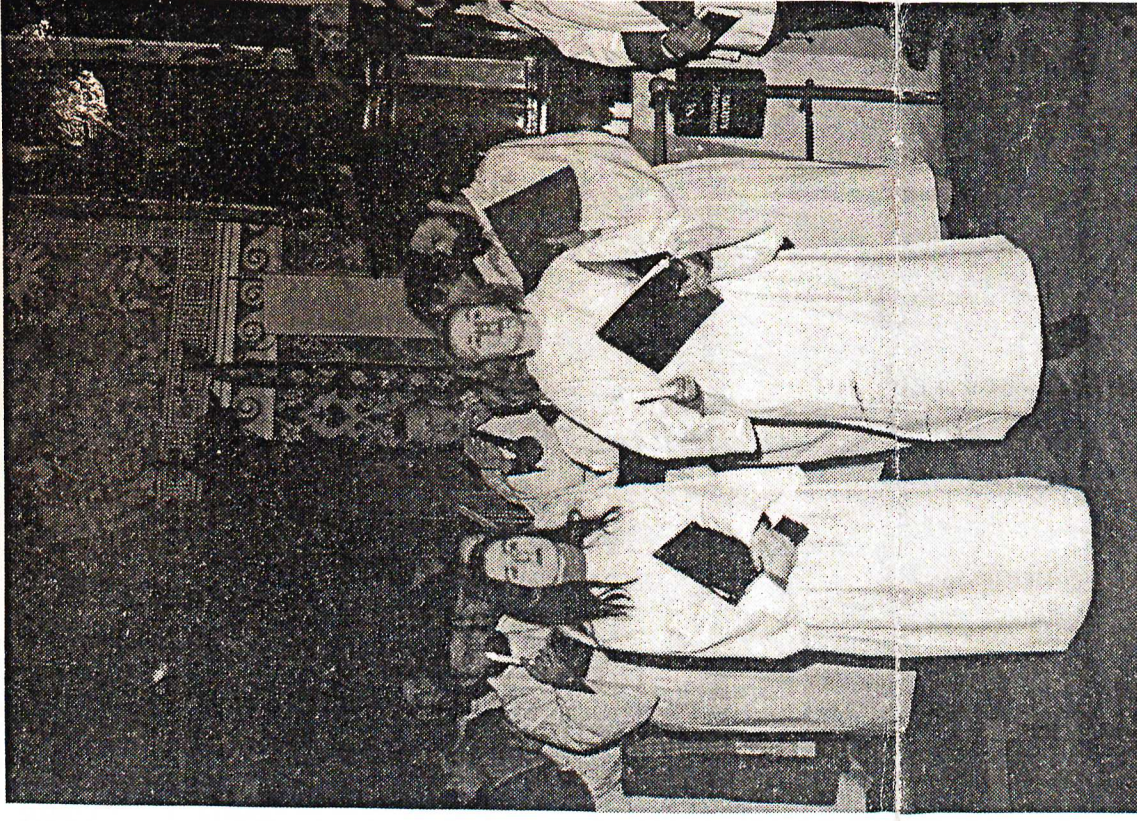
Organizatorami tego niezwykłego, plockiego przedsięwzięcia byli:

Dom Kultury w Płocku, Urząd Miasta Płocka, Kuria Diecezji Płockiej, Agencja Music Art,

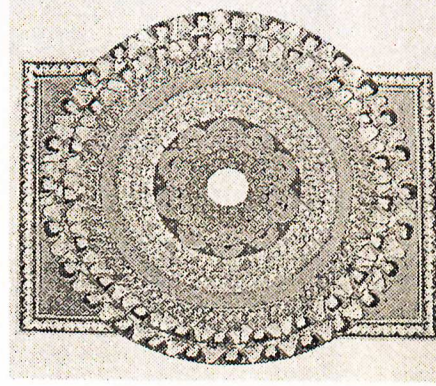
Dziękujemy!

mo mówiono wtedy, że dobra łacina jest drugą po nabożności cnotą i szukano nauki o dramacie u Terencjusza.

Historycznie dramat liturgiczny zaczął się od krótkiego czterowersowego dramatu, włączonego do Mszy Wielkanocnej. Trzy Marie rozmawiają z Aniołem u grobu Chrystusa. Tak oto zrodził się ten dramat, forma średniowiecznej sztuki teatralnej, w której dialog i akcja stanowią część składową normalnej liturgii, względnie nabożeństwa przypadającego na określone dni roku kościelnego. Ta prosta pierwotna forma ewoluowała w wielu kierunkach, z czasem wydłużał się tekst i pojawiały wskazówki dla występujących księży. Trzonem pozostawał jednak dialog trzech świętych kobiet: Matki Chrystusa, Marii Magdaleny i Marii Matki Jakuba. Dramat o takiej konstrukcji zaprezentowali w centrum katedry, u stóp krucyfiksu - aktorzy z Węgajty. Upozowani na kształt figur ze średniowiecznych obrazów sakralnych głosem i ruchem przed-



Matki Boskiej lamentującej pod Krzyżem doszli przez mazurskie, warmińskie, huculskie i łemkowskie wioski, przez góry Maccaronii i wysokie poloniny. - *W pracy scholi Teatru Węgajty kierowanej przez Włocha Niklausa jest jedna rzecz bardzo ważna. Pisząc kiedyś o Węgajtach użyczyła Eliadę pojęta homo religiosus. A ktoś to jest ten homo religiosus? Spotyka się go na wsi. Jest to sprawa nie tyle formy wyznaniowej, co wróżliwej. Schola na pewno pracuje nad tego typu wróżliwością, dającą inne możliwości przeżycia religijnego* - powiedział Włoch Sobaszek w wywiadzie dla styczniowego miesięcznika "Teatr". Te prace 13 skupionych wewnętrznie ludzi można było zobaczyć w plockiej katedrze.



Majestat świątyni, kadzidla, śpiewy, od których ciarki chodzą po krzyżu - wszystkim składało się na niepowtarzalne doznania. Doznania metafizyczne. Każdy z obecnych doświadczył w ów wieczór istnienia pierwotnego wymiaru sacrum. Widziałam koło siebie płaczące kobiety i zasłuchane dziecko, przywiezione przez rodziców na wózku inwalidzkim. Spektakl tego niezwykłego teatru pozwolił choć przez moment

posmakować sily płynącej z wiary i wspólnoty. Bo w końcu, jeśli Tam nie ma, to po cóż nam żyć na tej wiecznej ziemi?

Milena Gurda - Jaroszeńska

Schola Teatru Wiejskiego "Węgajty": Średniowieczny dramat liturgiczny "Plancus Mariae" wg rękopisu z Cividale. Włochy XIV w. w ramach gregoriańskiej liturgii pasyjnej.

Osoby dramatu:

Maria Major (Maria Matka)
- **Monika Paśnik-Petryczenko**

Maria Magdalena
- **Agnieszka Budzińska**

Maria Salome
- **Małgorzata Niklaus**

Maria Jacobi (Maria Jakubowa)
- **Wiktoryna Jurkiewicz**

Johannes (Jan)
- **Burkard Wehner**

Kierownictwo artystyczne
Johann Wolfgang Niklaus

Opracowanie plastyczne
Małgorzata Niklaus
Magdalena Góra

Konsultacja wokalna
Marcin Bornus-Szczyciński
Burkard Wehner

Opracowanie instrumentalne
Tomasz Dobrzański

Płock, Bazylika Katedralna,
16 marca 1997 r.